

Dar serca czy kłopotliwy wydatek?

Tradycja obdarowywania najbliższych prezentami świątecznymi jest praktykowana od wieków. Początkowo były to drobne upominki, przeważnie słodczyce.

Potem wraz z rozwojem nauki i techniki, bogaceniem się społeczeństw ich wartość stała się rosnąć, poczynając od książek, a kończąc na komputerach.

W dzisiejszych czasach Święty Mikołaj ma nie lada kłopot ze sprostaniem wymaganiom milionów dzieci. Często nie liczy się sama pamięć o upominku dla bliskiej osoby. Łatwo można spotkać się z krytyką. Zosia dostała lepszy telefon! Tomek ma lepszą Mp 3-ójkę! Zapominamy, że liczy się nawet najdrobniejszy gest. Zdawkowo dziękujemy z niezadowoloną miną, nie zdając sobie sprawy, ile trudu zadał sobie ktoś poszukując odpowiedniego prezentu. Dla niektórych głównym sensem świąt Bożego Narodzenia jest moment otrzymania upominku. Gubimy się w skomercjalizowanym świecie. Nastawiamy się na otrzymywanie. Dać coś komuś od siebie jest o wiele trudniej. Całe to zamieszanie z wyborem i kupnem prezentu...

Czasami dobrze jednak jest zejść na ziemię. Uprzymoć sobie, że nikt nie ma obowiązku dawania nam czegośkolwiek z okazji świąt. Potrzeba obdarowywania bliskich płynie z głębi ducha. Podarunek to jeden z dowodów miłości, przyjaźni. To po prostu dar serca. **gonia**



Próbny egzamin gimnazjalny

Próbny egzamin gimnazjalny! Ta myśl już od tygodni chodziła trzecioklasistom po głowie. Aż w końcu trzeba było się z nią zmierzyć. 7 grudzień- właśnie tego dnia otrzymaliśmy pierwszy arkusz z j. polskiego, historii i WOS-u. Nasze zaskoczenie, to chyba oczywiste- rozprawka, która dla wielu stała się twardym orzechem do zgryzienia. Kolejny dzień to przedmioty ścisłe, pora na wykazanie swojej wiedzy z biologii, chemii, fizyki, geografii i królowej nauk- matematyki. Zgodnie z przewidywaniami,

to nie było łatwe zadanie. Na szczęście szybko nadszedł 9 grudnia, czyli ostatni dzień naszych zmagañ. Język obcy. Choć większość uczniów naszego gimnazjum zdecydowała się na język angielski, znalazła się garstka osób piszących egzamin z języka niemieckiego. Teraz pozostaje nam czekać na wyniki, a w międzyczasie przygotowywać się to głównego egzaminu, który już w kwietniu...

język

WESOŁYCH ŚWIĄT!

*Ze szczerego
serca w ten
piękny czas,
gdy gwiazdka
świeci
dla wszystkich
nas,
życzmy miłości
bez trosk
i złości,*

*pokoju na świecie
i wszystkiego czego
tylko zapragniecie,
niech Wam się
spełni, radości
doda i niech będzie
biało,
żeby się szczęście
zawsze do
Was uśmiechało*

Dlaczego 6 grudnia korytarze zmieniają się w perfumeryę? Mikołaj przychodzi do nas raz do roku

W naszej szkole jak co roku w dniu 6 XII lub następnego dnia organizowane są mikołajki klasowe. Każdy jest wtedy Mikołajem, losujemy i kupujemy dla siebie prezenty. Czasem są zabawne, a czasem się nie podobają, ale staramy się tego nie okazywać. Dziewczyny na ogół dostają biżuterię, kosmetyki, a chłopcy - hmm... też dostają różne kosmetyki, z których zawsze się cieszą, muszą natychmiast wypróbować i pochwalić się, dzięki czemu w całej szkole roznosi się tego dnia zapach męskich perfum. Co się dzieje, kiedy te wszystkie zapachy pomieszają się w sali lekcyjnej, lepiej nie mówić... Mimo wszystko to fajny dzień, na który się czeka. Oby każde mikołajki były tak miłe jak te z czasów szkolnych.

oleczka12331



Lubimy pomagać, czyli świąteczny kiermasz ciast w Centrum Kultury

Niedziela, 11 grudnia. Zegarek wskazuje czternastą. Z pysznymi ciastami w rękach stoimy przed drzwiami Centrum Kultury.

Spoglądamy na siebie i oddychamy głęboko, przygotowując się na to, że za chwilę zobaczymy ludzi w czerwonych koszulkach z logo Caritasu, stojących przy stoliku i rozkładających ciasta. Wchodzimy, a tutaj czeka nas niemała niespodzianka! W środku nikogo nie ma. Kładziemy nasze ciasta obok dwóch, które ktoś wcześniej przyniósł. Zdziwienie maluje się na naszych twarzach, spoglądamy jeszcze raz na zegarki, żeby się upewnić, czy aby nie przyjechałyśmy za wcześnie. Odetchnęłyśmy z ulgą, gdy okazało się, że jest 14.05. Czekamy na resztę wolontariuszy i panie opiekunki.

Po kilkunastu minutach na miejscu akcji pojawia się coraz więcej osób, coraz więcej ciast. Każde jest inne, każde wygląda smacznie. Mmm...Apetyt rósł wraz z pojawieniem się kolejnego przysmaku. Czas jednak nie pozwalał nam na skosztowanie tych słodkości, gdyż nieubłagania zbliżała się godzina rozpoczęcia uroczystości. Musieliśmy zabrać się do pracy. Podzieliłiśmy się na trzy zespoły. Jeden rozkładał makaronowe aniołki, które zostały wykonane przez nasze koleżanki i kolegów. Drugi zajął się przygotowaniem



miejsca pracy, czyli zorganizowaniem krzesel. Każdy zdawał sobie sprawę z tego, że kiermasz potrwa długo, więc uznaliśmy, że stanie to niekoniecznie dobry pomysł. Trzeci, czyli ten, w którym były autorki niniejszego sprawozdania, zajął się krojeniem ciast i układaniem ich na stole. Szarlotty, serniki, babeczki... kto potrafił się oprzeć takim przyjemnościom? Gdy wszystko zostaje wyłożone, a my w pełni gotowi, pojawia się pierwszy klient i zaczyna się kłótnia o to, kto ma obsłużyć naszego pierwszego ofiarodawcę. Na szczęście szybko ją przerywamy, uświadamiając sobie, że to i tak bez znaczenia, gdyż tego popołudnia każdy z nas nałożył tyle ciast, że głowa mała! Amatorzy słodkości mają trudny wybór, każde ciasto naprawdę wygląda doskonale,

a przede wszystkim pysznie. Po chwili namysłu decydują się na zakup. Klienci są bardzo mili i z uśmiechem od ucha do ucha wspomagają naszą akcję. Płacą symboliczną złotówkę za każdy kawałek ciasta. Niektórzy nawet wrzucają pieniądze, nie zabierając ciasta. Chcą po prostu nam pomóc.

Po drugiej stronie nasze koleżanki prowadzą kwestę dla rodziny z Jedlanki, której spalił się dom. Jest to główny cel imprezy. Zwykle zbierane były słodkości do świątecznych paczek, więc i w tym roku ich nie zabrakło. Powodują do dzieci z poszkodowanej rodziny. Przed świętami chyba wszystko się przyda. W całym tym zamieszaniu próbujemy jakoś dawać sobie radę i ciągle się uśmiechając, zadowolili

wszystkich, także tych, którzy trochę marudzą, że ten kawałek jest za mały, że ten krzywy, a ten się rozpada... Wymieniamy, wybieramy, doradzamy, bo zależy nam, aby wszyscy byli zadowoleni. Puszka, do której zbieramy pieniądze, zapełnia się coraz bardziej. Cieszy nas to, ponieważ będziemy mogli stworzyć atrakcyjne paczki świąteczne dla potrzebujących.

Na "Dzieci Dzieciom" przybył również dziennikarz z Radia Lublin. Obserwujemy z podziwem, jak przeprowadza krótki wywiad z panią Iwoną. Po chwili podchodzi też do nas i pyta, czy ktoś mógłby powiedzieć parę słów o naszym szkolnym kole Caritas i prowadzonej akcji. Wywołuje tym prawdziwy popłoch, ponieważ nikt z nas nie czuje się radiową gwiazdą i nie ma doświadczenia w udzielaniu



wywiadów. Nikt więc się nie wyrywa. Patową sytuację przerywa jedna z pań opiekunek: Elu, pozwól tutaj, wypowiesz się do mikrofonu. Oddycham głęboko i z lekką trema odpowiadam na kilka pytań. Okazuje się, że nie było to takie straszne, jak mi się wydawało i po chwili wracam do sprzedaży ciast.

Wszystko idzie sprawnie, smakołyków ubywa, kwota się zwiększa. Gdy ze sceny schodzą ostatni wokaliści, ludzie zaczynają się kierować ku drzwiom wyjściowym. Nikt nie potrafi przejść obojętnie obok aromatycznych ciast. Zostały ich zaledwie resztki, jednak to już nie przeszkadza i wiele osób chętnie prosi chociaż o kawałek. Po opuszczeniu sali przez ostatnią osobę zbieramy się do sprzątnięcia i liczenia pieniędzy. Okazało się,

że zarobiliśmy 558,90zł. Było to wielkie zaskoczenie dla nas wszystkich, ale byliśmy szczęśliwi, że udało nam się zbierać tak wiele.

Każda zbiórka Caritasu to dla nas wielkie przeżycie. Lubimy je, ponieważ panuje na nich sympatyczna atmosfera, jest pełno śmiechu, radości. Czujemy się też niezwykle ważni i wyróżnieni, że to właśnie my możemy pomóc innym. Jesteśmy jak jedna wielka rodzina. Każde udane przedsięwzięcie motywuje nas jeszcze bardziej. Dziękujemy wszystkim, którzy wsparli nas w tych działaniach.

Ela & Ewelina



Na co warto pójść do kina? "Listy do M."

Przełom w polskim kinie - tak oto określa się "Listy do M." Czy to prawda, postanowiłam sprawdzić sama. Polskie filmy rzadko przykuwały moją uwagę, lecz w tym przypadku było nieco inaczej. Poza zwiastunami, które ciągle pojawiały się w telewizji, zainteresował mnie sam tytuł. Czy tytułowe M to imię ukochanej, a może po prostu św. Mikołaj? Film opowiada o przygodach pięciorga bohaterów w czasie świątecznych przygotowań i samej Wigilii. Z sali kinowej wyszłam jednocześnie, śmiejąc się i ocierając łzy. Listy do M. to doskonała okazja, aby poczuć magię świąt. Historie bohaterów trafiają do naszych serc,

krusząc je i wywołując przy tym niesamowite emocje. Humoru tam naprawdę nie brakuje. Sama przygoda Kacpra, Melchiora i Baltazara (z kim Wam się kojarzą?) wywołuje szczery uśmiech na twarzy. Naprawdę zachęcam wszystkich, aby wybrali się do kina na tę romantyczną komedię. Ma świetnie napisany scenariusz, znakomitą obsadę aktorską (m.in. Maciej Stuhr, Roma Gąsiorowska, Paweł Małaszyński, Tomasz Karolak, Piotr Adamczyk, Agnieszka Dygant) i w niezwykle wiarygodny sposób tworzy świąteczną atmosferę. To idealna okazja, by poruszyć nasze serca przed świętami. **język**

Książka pod choinkę

Święta Bożego Narodzenia już za pasem. W ich atmosferę świetnie wprowadzi nas książka K. Dickensa "Opowieść wigilijna". Akcja toczy się głównie w wigilijną noc. Stary, zgorzkniały, nienawidzący świąt Ebenezer Scrooge, zostaje nawiedzony przez cztery Duchy. Pod ich wpływem postanawia zmienić swoje życie. Odkrywa, jaką radość daje pomoc i życzliwość wobec innych. "Opowieść wigilijna" to wzruszająca historia, która odkrywa przed nami sens ludzkiego życia. Pokazuje, jakie wartości są nadrzędne: rodzina, miłość, życzliwość. Książka napisana jest przystępnym językiem, na pewno nas nie



zanudzi. Znajdziemy w niej zarówno sceny humorystyczne, jak i poruszające do głębi. To świetna lektura na długie zimowe wieczory, a jednocześnie pretekst do refleksji nad istotą świąt Bożego Narodzenia. I dodatkowy walor dla niektórych czytelników - szybko się czyta, bo jest niezbyt długa!

gonia

Napisaliśmy i wygraliśmy



"Na strunach poezji" czyli Ostrów górą

No i mamy kolejny sukces! Milena Majewska, uczennica klasy IIb, wygrała wojewódzki konkurs poezji śpiewanej "Na strunach poezji", kładąc resztę uczestników na łopatki. Konkurs odbył się w Zespole Szkół nr 1 im. Władysława Grabskiego w Lublinie. Gratulujemy Milenie, jak również Monice



Bodziak i Natalii Wąsali i życzymy dalszych sukcesów

cogito

Przysmaki Caritasu ;)

14 grudnia zorganizowany został kiermasz ciast w szkole- na samą myśl aż ślinka leci... Było wiele pysznych ciast, od samego rana w powietrzu unosił się ich zapach. Wolontariusze Caritasu piekli oraz sprzedawali ciasta, by zebrać pieniądze na paczki świąteczne dla potrzebujących rodzin. W paczkach znajdują się owoce, różne produkty

spożywcze, słodczyce dla dzieci. Każdy uczeń naszej szkoły w zamian za 1 zł dostaje kawałek ciasta i los. Jeśli ma szczęście, wygrywa dodatkowe nieprzygotowanie do zajęć, a jeśli nie - no cóż... Niektórzy byli tak zdeterminowani, by wylosować bonusa, że kupowali po kilkanaście kawałków!

oleczka12331

W ostatnim tygodniu zostały rozstrzygnięte dwa konkursy literackie. W pierwszym - "Zawód reporter" pod patronatem

Lubelskiego Kuratora Oświaty, Starosty Lubartowskiego i "Gazety Wyborczej" nagrodę zdobyła

Aleksandra Markiewicz z kl. III a za reportaż o mieszkańcach DPS-u, zaś Weronika Woźniak z kl. III c została wyróżniona za reportaż o ludziach z pasją, czyli o muzykach z orkiestry dętej. To ogromny sukces, ponieważ na konkurs napłynęło

wiele prac z całego województwa, a reportaż nie jest łatwą formą, trzeba się przy nim napracować. Z kolei w Powiatowym Konkursie Literackim "Opowieści wigilijne" Weronika Woźniak zdobyła nagrodę, a wyróżnienie - Karol

Szalast z kl. I b. Ten konkurs również od lat cieszy się zainteresowaniem uczestników, więc trzeba wykazać się nie lada pomysłowością, wyobraźnią i naprawdę dobrym piórem, aby w nim zaistnieć. Gratulujemy!



Dzieci dzieciom

Grudniowa niedziela. Bywa chłodna, pochmurna, czasem deszczowa. Ale jedna z tych grudniowych niedziel w Ostrowie jest inna. Jest ciepła, rodzinna, słoneczna, po brzegi wypełniona radością i dobrocią zmieszany z miłością. To właśnie ta niedziela, kiedy większość mieszkańców naszej gminy gromadzi się w ostrowskim Centrum Kultury, by razem uczestniczyć w koncercie "Dzieci- dzieciom", imprezie organizowanej po to, by pomagać tym najbardziej potrzebującym. w tym roku, tak jak w latach ubiegłych, mogliśmy obejrzeć i usłyszeć grono na prawdę zdolnych artystów. przedszkolaków, uczniowie szkół podstawowych oraz gimnazjum, a także zespół

z XIV liceum Ogólnokształcącego w Lublinie- działa się. Cały koncert przeprowadzony został pod skrzydłem aniołów, tych małych i tych dużych, tych odważnych i tych mniej... Między występami można było zakupić ciasto bądź ozdoby chionkowe wykonane przez uczniów naszego gimnazjum. Dużym powodzeniem cieszyły się również prace wykonane przez uczestników Warsztatów Terapii Zajęciowej. Dochód z ich sprzedaży przeznaczony został na pomoc dla rodziny, która ucierpiała w pożarze domu. Mam nadzieję, że to popołudnie było dla was tak samo przyjemne i udane, jak dla mnie i dla wszystkich występujących

cogito

TO I OWO

W świątecznym nastroju

Weronika i Ola - laureatki konkursu literackiego



Największa choinka z plastikowych butelek

Mieszkańcy litewskiego miasta Kowno ustanowili z zeszłym tygodniu rekord Guinnessa na największą choinkę, zrobioną z plastikowych butelek. Przepiękne zielone drzewko zbudowane jest z 40 tysięcy pustych, powtórnie wykorzystanych butelek po napoju Sprite oraz niezliczonej ilości plastikowych zacisków.



Najdłuższy kawałek ciasta świątecznego

W Szanghaju, w ramach akcji mającej na celu zbiórkę pieniędzy dla dzieci chorych na raka, 80 szefów kuchni połączyło swoje siły i stworzyło najdłuższy na świecie kawałek

tradycyjnego brytyjskiego ciasta świątecznego. Pierwsza faza przygotowania ciasta zajęła kilka dni. W najważniejszym, ostatnim dniu, do akcji wkroczyli nie tylko szefowie kuchni, ale także ich pomocnicy w liczbie 150. Pracując przez

24 godziny bez przerwy, stworzyli tort mierzący 1 km 68 m. Umieszczono go na 156 stołach w hotelowym hallu.

Wisienka

W wigilię chłop jedzie furmanką, a obok biegnie pies. Ponieważ koń biegnie leniwie, chłop bije go batem.
- Jeszcze raz mnie uderzysz, to będziesz szedł piechotą! - mówi koń.
- Pierwszy raz słyszę, żeby koń mówił! - dziwi się chłop.
- Ja też! - mówi pies.

Zdyszany Jasiu wbiega do klasy.

- Dziecko, co się stało?! pyta pani.

- Gonili mnie dwaj mężczyźni!

- Jesteś cały?

- Tak, ale zabrali mi wypracowanie z polskiego.

Na jeden kęs - karnawałowe cynamonki.

Wymaga dużo czasu. A może ciasteczka? Robi się je szybko i są w sam raz, aby zaspokoić naszą "potrzebę słodkości". Dlatego dzisiaj w kąciku coolnarym przepis na "Karnawałowe cynamonki"

Składniki:

50 dag mąki, 2 jajka, 25 dag cukru, 15 dag masła, 2 dag cynamonu, 2 łyżeczki proszku do pieczenia.

Do dekoracji potrzebne nam będą:

1/2 szkl. cukru pudru i kolorowa posypka

Przygotowanie:

1. Mąkę przesiewamy z cynamonem i proszkiem do pieczenia. Dodajemy cukier, jajka i masło - zagniatamy.

2. Ciasto rozwałkujemy

na cienki placek (ok. 3 mm). Wyciskamy [z foremek] ciasteczka i układamy na wyłożonej papierem blaszce do pieczenia.

3. Pieczemy ok. 10 minut w temperaturze 170 stopni

4. Cukier puder ucieramy z łyżką wody, aż powstanie gęsty lukier (im gęściejszy lukier, tym posypka lepiej będzie przylegać do ciastek). Smarujemy część ciasteczek i dekorujemy kolorową posypką.

SMACZNEGO :) **język**



Darek poleca

Jakiś facet przyłapuje nieznanego, gdy w lesie ścina choinkę. Co, tniemy choineczkę na święta, bo nie taska kupić u gajowego?
Tak - odpowiada wystraszony nieznanomy. W takim razie zetnij pan i dla mnie!

Przed świętami św.

Mikołaj rozdaje prezenty na ulicy. Jasio po otrzymaniu jednego z nich mówi:

- Święty Mikołaju, dziękuję ci za prezent.

- Głupstwo - odpowiada święty Mikołaj. - Nie masz mi za co dziękować.

- Wiem, ale mama mi kazała.